Nro 74.

KURJER POLSKI



Wszystko dla wszystkich

Warszawa
Sroda dnia 17 Lutego r. 1830.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wiadomosci Krajowe.

Wspomnienie. Walka pod Lipskiem w r. 1813 między wojskiem Napoleona i wojskiem sprzymierzonych monarchów trwała dni kilka. Dnia 17 października xiąże Poniatowski na prawém skrzydle wielkiéj armji opierał się z swoim korpusem przemagającym siłom, a przy schyłku dnia odniósł znaczne korzyści. Napoleon dnia tegoż wieczorem mianował xięcia Poniatowskiego marszałkiem państwa francuzkiego i uwiadomił rozkazem dziennym całe wojsko o wyniesieniu wodza polskiego na marszałka. Przez dzień 18 paźdz. była przerwa w boju; oba wojska wycieńczywszy się po kilkodniowéj walce, przerwały bój z własnéj woli i odpoczywały, jak gdyby w zawieszeniu broni; tegoż dnia jeden z marszałków francuzkich odebrał zawiadomienie na piśmie o wyniesieniu xięcia, w chwili gdy się znajdował przy stole otoczonym licznem gronem jenerałów i sztabowych officerów. Po przeczytaniu rozkazu dziennego, marszałek podniósł się, wezwał wszystkich go otaczających, aby napełnili kielichy i w te odezwał się słowa: "*Panowie! po krwawym dniu wczorajszym, Cesarz świeżym okrył blaskiem buławę naszą, mianując xięcia Poniatowskiego marszałkiem państwa francuzkiego!* Dzień następny był dniem zgonu wodza polskiego.

Dodatek pierwszy do Kalendarza Rolniczego przez N. Kurowskiego. Obejmować będzie: 1ód Rady udającym się do stanu rolniczego: *O potrzebném usposobieniu, o postępowaniu przy wyborze dzierzawy, o urządzeniu gospodarstwa.* 2re O poznawaniu gruntów. 3cie Uprawa buraków: *pod względem wyrobu cukru i paszy dla bydła.* 4te Uprawa roślin pastewnych: *koniczyna, wyka, szperek*, 5te Kultura łąk. 6te Flora agronomiczna: *opis roślin dziko rosnących w bliższym związku z rolnictwem zostających.* 7me Wychów bydła rogatego. 8me Poznawanie i leczenie wad i chorób nóg koni (zrycina). 9te Rozmaitości. — Osoby, które Kalendarz Rolniczy hurtowo nabywały, raczą oświadczyć wydawcy: czyli i jaką ilość dodatku pierwszego nabyć zechcą, a to: dla oznaczenia liczby drukować się mających exemplarzy. — Wydawca kalendarza rolniczego.

Pan Nepomucen Kurowski uczynił prawdziwą przysługę gospodarzom praktycznym i nauce gospodarstwa przez wydanie dzieła swego pod tytułem: *Wypalanie wódki podług najnowszych odkryć, czyli treść dzieł o gorzelnictwie Hermstaedta, Pistorjusza, Hoffmana, Schmidta i wielu innych technologów i*

praktycznych gorzelników, którego pierwszy tom w r. z. a drugi już w bieżącym wyszedł z druku. W pierwszym jest 6 tablic objaśniających, w drugim 9. Autor przechodzi sztukę gorzelnictwa od pierwszych wyobrażeń, które do poznania jéj są potrzebne, aż do najnowszych w niéj postępów; opisuje 6 apparatów gorzelnianych wynalezionych w Niemczech, i kilka gorzelni parowych w Anglji i Francji. Przy końcu drugiego tomu znajduje się wiadomość o niektórych gorzelniach krajowych, a szczególniéj o nowo wynalezionym przez P. Braunigа w Pyzdrach apparacie gorzelnianym.

Dnia onegdajszego pochowano na cmentarzu powązkowskim Andrzeja Romanowskiego wyrobnika mieszkającego w Warszawie przy ulicy Głębokiéj Nr. 1935, który doczekał się 105 lat wieku swego życia.

Skarbiec na Jasnéj-Górze w Częstochowie. Z ozdób najdawniejszych przez króla Władysława Jagiełłę zostawionych, niektóre dotąd na obrazie Boga Rodzicy widzieć można: jako to: promienie z srebra ciągnione i kamieniami wysadzane. — W roku 1670 odbył się ślub w Częstochowie króla Michała Korybuta z Eleonorą arcy-xiężniczką austrjacką: z powodu którego złożono w skarbcu tamtejszym przez matkę Eleonory Cesarzowę Ferdynanda 3go małżonkę, a co dotąd zachowano: Monstrancją wkształt kolumny kryształowéj, kamieniami drogiemi wysadzoną i dwa lichtarze misternéj roboty podobnie kamieniami drogiemi upiększone. Król Michał ofiarował wielkie serce złote z wyrazem imienia Marji djamentami obsadzane. — Monstrancja szczerozłota najpiękniéjszym kształtem zrobiona, djamentami, perłami z różnych ofiar na ten przedmiot obróconych przyozdobiona, a szczególniéj ofiarowanym przez Zygmunta Przerębskiego Wojewodę Sieradzkiego djamentem znacznéj wielkości, w koronie téjże Monstrancji umieszczonym, tak znakomitéj wartości, iż w czasie zwiedzania tego miejsca przez Jana 3go króla polskiego roku 1676 towarzyszący mu Biskup Massilijski Ablegat Francuzki wyrzekł, iż po Lorecie większéj wspaniałości, ozdoby i piękności, nie widział w innych krajach nad tę osobliwość. Pomieniona Monstrancja zostaje dotąd w skarbcu Jasno-Górskim, jako zabytek dawnéj okazałości narodowéj wraz z zwycięzkiemi znakami, buńczukami tureckiemi z pod Wiednia przesłanemi po odniesioném zwycięztwie przez Jana 3go nad Portą Ottomańską. *Apparat* perłowy zwany: kapa, ornat i dalmatyki na tle srebrném z strzyżonego aksamitu floresami różnemi przyozdobiony, perłami i kamieniami drogiemi wysadzany, z sukni xiążęcéj przez Jakuba Sobieskiego królewicza polskiego roku 1697 ofiarowanéj. — *Apparat* na tle srebrném z misterjami wcielenia Boskiego, z różnemi napisami i osobami tkanemi, kapa, ornat, i dalmatyki roku 1720 ofiarowane przez X. M. kanonika Krasowskiego kanonika warszawskiego. — Roku 1734 zwiedzając miejsce to August 3ci ofiarował krzyż z kryształu wschodniego złotem i drogiemi kamieniami wysadzany, z cząstką drzewa krzyża Chrystusowego. Późniéj roku 1740 przesłał z Warszawy 12 apostołów ulanych z porcelany saskiéj, sześć sztuk lichtarzy, i kielich porcelanowy z wierzchem szczerozłotym które pomnażają ozdoby skarbcu Jasno-Górskiego.

Xiąże Jabłonowski w swoim rękopismie piękny przykład przytacza.

„Znałem (mówi) jednego pana w Polsce, który przez całe panowanie króla Jana 3go Sobieskiego za sławę mając, kontrował z dworem, a osobliwie z królową Marją Kazimirą wszechwładną wówczas panią i rządu i króla; i to zachował aż do chwili skonania króla. Wtedy kiedy wszyscy nieprzyjaciele królowéj znaleźli czas do pomsty, on jeden nie szukany od królowéj, sam się jéj ofiarował i deklarował tak

żwawie, że życie potém przy honorze królowéj i domu królewskiego hazardował.

Na wczorajsze widowisko w Teatrze narodowym nie wiele zgromadziło się widzów. *Werter*, jestto parodja nietylko romansu Getego ale i romantyczności. P. Zdanowicz grał Wertera wybornie i wywołany został.

Sprostowanie. — Na sejmiku powiatu Każmierskiego wybrany został posłem nie *Wiesiołowski*, ale Xawery hr. Niesiołowski, były jenerał brygady wojsk polskich.

Dnia wczorajszego płacono na giełdzie warszaws. obligacje udzia. po 380 złp. gr. 15; listy zastaw. po 99 złp. gr. 15; assygnaty rossyjs. po 180 złp. 15 gr.; polskie złoto po 102.

Polskie obligacje udziałowe z 1 marca stały w Hamburgu d. 12 lutego od 125½ do 125¾; z ostatniego marca po 125½ do 126.

Przyjechali do Warszawy. — Plichta Antoni 603 Bielańska; Dettili Jan 584 Długa; Biedrzycki Xaw. 476 Nowo-Senat.; Cielecki Klem. tamże; Kobylański Sewe. 625 Kozia; Mączyński Michał 1820 Koźla; Grabowski Teofil 514 Podwal.

Dziś zimna stopni 0.

TEATR NARODOWY. Dziś: Prosta droga najlepsza i widowisko Herkulesa.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Nieproszeni goście. Kucharki. Bióraliści.

Wiadomości Zagraniczne.

Dnia 28 grudnia najznakomitsi obywatele w Nowym Jorku zwołali zgromadzenie, na którém postanowili wezwać mieszkańców rozmaitych części Zjednoczonych krajów, ażeby podawali petycje do kongresu o utrzymanie Cherokezów i innych pokoleń południowo-indyjskich w nieprzerwanem używaniu ich praw narodowych i społeczeńskich, ażeby tym sposobem honor i dobra sława narodu północno-amerykańskiego nieskażone pozostały.

Poseł N. Cesarza Rossji, przy dworze paryzkim, hr. Pozzo di Borgo, przybył d. 3 lutego do Monachjum.

List z Londynu, już w lutym pisany, wyraża się w ten sposób o teraźniejszém położeniu Anglji: "Dziwna rzecz, że w Irlandji teraz spokojnie, a w saméj Anglji coraz bardziéj zabiera się na burzę, i coraz więcéj mnoży się niespokojnych, narzekających, obwiniających zgromadzeń. W Irlandji nie ma już prawie śladu towarzystwa katolików, które narobiło w całéj Europie tyle hałasu; w Anglji zaś zaczynają hałasować Torysowie na sposób radykalistów, a unja birminghamska, w duchu arystokratyczno-demagogicznym zawiązana, jakkolwiek z natury swojéj długo nie może się utrzymać, dowodzi jednak, że ministrowie nie natrafili jeszcze na radykalny środek zaspokojenia potrzeb ogółu. Wprawdzie trzeba przyznać, że narzekania stronnictw nie tyle pochodzą z miłości dobra pospolitego, ile z widoków prywatnych, które u nowszych Anglików w większéj są cenie, niż u ich przodków. Wszystkie odnogi administracji, praw świeckich i kościelnych potrzebują reformy, szczególniéj zaś kościoł anglikański jest tak zepsuty, iż nawet obrońcy jego, sami ministrowie, przekonywają się o potrzebie jego reformy. Ale co najgorsza, że tylko częściowo chcą go poprawiać, kiedy należałoby go z gruntu zreformować i wykorzenić ducha arystokratycznego, który się zakorzenił w kościele anglikańskim. Biskupi angielscy są najzaciętszymi nieprzyjaciołmi filantropa Pana Owena, który bez ogródki otwiera o nich swoje zdanie. Człowiek ten jest istotnie niepospolitém zjawiskiem. W kraju, w którym wielu ma interes w ukrywaniu prawdy, występuje on śmiało przeciw przesądom zakorzenionym.

Lord Ellenborough podał do władzy duchownéj o rozwód z żoną, która bez jego wiedzy z przyjacielem swoim na stały ląd wyjechała.

Słychać, że bawiący teraz w Rzymie lord

Cochrane układa dla Don Pedra plan najłatwiejszego sposobu zdobycia Lizbony.

Baron S. Clair chciał drukować pismo, w którém wyjawia spólników Louvela, mordercy xięcia Berry. Obwinia o tę zbrodnię wiele osób. Z tego powodu, drukarz nie chciał się podjąć wydania tego pisma. Autor chce go zmusić sądownie do wydrukowania onego. Sąd odłożył wyrok, gdyż pierwéj przekonać się chce, czy pismo P. S. Clair nie jest niebezpieczne.

Słychać, że 20 jenerałów francuzkich podało się na dowódzców wyprawy przeciw Algierowi, o któréj nie ma już prawie wątpliwości. Mówią, że sam minister wojny Bourmont będzie nią dowodził.

Paganini napisał wielki koncert, ale go jeszcze przy nikim nie grał; miał on powiedzieć, że najprzód usłyszy go Paryż.

Miasto Laon ma być zamienione w twierdzę. Inżenierowie już od 4 lat trudnią się planem téj twierdzy.

Dnia 27 stycznia zastrzelił w Tulonie sierzant swego pułkownika P. Autane, za to, że pułkownik karę dwóch dni aresztu na niego wyrzeczoną, za sprawiedliwą uznał. Stało się to w czasie musztry.

W Tulonie rozszerza się coraz bardziéj choroba epidemiczna.

W górach pirenejskich zasypały śniegi z wierzchołków gór staczające się przechodzącego młodego męczyznę i psa, który mu towarzyszył. Wydobyto go dopiero we 24 godzin z pod śniegu, którego massa kilka sążni wysoko na nim ciężyła. Był jeszcze przy życiu, ale mocno osłabiony; przez cały czas było mu ciepło pod śniegiem. Pies zaś jest tak zdrów, jak gdyby mu się nie wydarzył żaden przypadek.

O śmierci pozornéj w skutku częstego i gwałtownego kichania, donosi jedno z pism lekarskich wychodzące w Niemczech. Pewien aptekarz w 48 roku swego życia, który tylko na ból głowy czasem chorował, ale zresztą zdrów, czerstwy i silny, przebudziwszy się ze snu jednego poranku, zaczął kichać, zrazu dosyć rzadko, ale następnie coraz częściéj i coraz gwałtowniéj. Pozbiegali się ludzie; przyszła żona z dziećmi; używano wszelkich środków ale nadaremnie. Nieszczęśliwy aptekarz jak *kichał* tak *kichał* coraz potężniéj i coraz głośniéj. Przywołani lekarze zastali go nieżywego.. Ustał puls; i wszystkie znaki życia zniknęły. Kichanie trwało blisko 3 kwadranse; oczy krwią napłynęły. Po użyciu właściwych środków położono nieboszczyka na katafelek; wszystkie przyrządzenia do pogrzebu były już poczynione; lecz któż opisze zdziwienie domowników i licznych znajomych, gdy nazajutrz o godzinie 7 zrana mniemany nieboszczyk ruszył ręką! We dwie niedziel przyszedł zupełnie do siebie; zakazali mu jednak lekarze pracować w aptece. Żartobliwy świadek tego zdarzenia utrzymuje, że aptekarz po 22 godzinach letargu otworzywszy oczy *kichnął* znowu na znak odzyskanego żywota.

Uczta w Londynie. Londyńskie towarzystwo miłośników ogrodownictwa wyprawiło w r. b. bankiet, który kosztował 3,106 *funtów szterlingów*. Gości zaproszonych było 4,438. (*London Horticul. Society*).

Dziennik żarłoków wychodzący we Francji stworzył niejako filozofją sztuki gastronomicznéj. Umiejętność ta w wyższym stopniu zowie się *poetyką kuchenną*, a jeszcze w wyższym *transcendentalną gastronomją*.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616.